

Mińsk pozoruje gotowość do rozmów z Warszawą

Piotr Żochowski

Od początku lipca białoruski reżim wysyła sygnały o rzekomej gotowości do podjęcia rozmów z Warszawą na temat sytuacji na granicy. Według szefa MSZ Maksima Ryżankoua taka oferta miała zostać przez Polskę odrzucona. Wskazał on również, że „polski szantaż”, polegający na groźbie zamknięcia ruchu towarowego i uderzenia w „tranzyt chińskich towarów”, nie zadziałał, a polityka Warszawy szkodzi interesom polskiej elity gospodarczej i ludności zamieszkującej wschodnią część RP. Zasugerował, że Warszawa nie zamknie granicy, a „konkretne żądania polityczne” uznał za bezpodstawne. Oznajmił też, że rozmowy są możliwe jedynie pod warunkiem rezygnacji przez stronę polską z ultimatywnych żądań. O fiasku nawiązania rozmów z RP pomimo złożonej propozycji przypomniał 16 lipca także Alaksandr Łukaszenka.

Komentarz

- Deklarując potrzebę rozmów z Warszawą, ale bez gotowości do spełnienia jej postulatów (uwolnienia Andrzeja Poczobuta, zaniechania działań hybrydowych na granicy oraz wydania zabójcy polskiego żołnierza), reżim chce obarczyć RP winą za odrzucenie rzekomej woli „normalizacji” sytuacji. Co więcej, Mińsk nie rezygnuje z konfrontacyjnej polityki. Pewne złagodzenie presji migracyjnej na granicy (zgodnie z danymi polskiej Straży Granicznej liczba prób jej nielegalnego przekroczenia oscylowała w lipcu pomiędzy 40 a 80 dziennie) nie spowodowało zaniechania brutalnych ataków migrantów, kierowanych przez białoruskie służby, na polskie formacje strzegące bezpieczeństwa pogranicza. Sugerowanie, że Białoruś jest zainteresowana dialogiem nie tylko z RP, lecz także innymi państwami UE stanowi próbę odblokowania kanałów komunikacji.
- Mińsk chce nawiązać robocze kontakty z Zachodem w kwestiach gospodarczych, transportowych i bezpieczeństwa. Deklaracje o potrzebie rozmów z Polską są motywowane obawą, że Warszawa jest zdolna podejmować decyzje ograniczające płynność tranzytu z Białorusi (m.in. dokładne kontrolowanie przewoźników mogących transportować towary objęte sankcjami, tymczasowa blokada przejścia kolejowego Małaszewicze) oraz prowadzące do pełnego zamknięcia przejść granicznych. Zabiegi reżimu nie mogą jednak przynieść skutku bez spełnienia podstawowych żądań Warszawy.
- Deklaracje Mińska stanowią przykład operacji informacyjnej mającej przekonać zachodnich odbiorców, że Białoruś jest gotowa odbudować partnerskie stosunki w wybranych dziedzinach. Ewentualne przyjęcie jej oferty rozmów zostanie wykorzystane jako potwierdzenie legalizacji reżimu Łukaszenki.